

SZCZECIN 1988

Wbrew ostrzeżeniu, jakim powinno stać się nieudane referendum z listopada 1987 r., władze komunistyczne zdecydowały się na realizację tzw. II etapu reformy gospodarczej i wprowadzenie od lutego 1988 r. pierwszej od stanu wojennego drastycznej podwyżki cen. Spodziewały się wystąpień pracowniczych już w lutym, bezpośrednio po podwyżkach, jednak do zorganizowanych protestów wówczas nie doszło¹. Niezadowolenie społeczeństwa z pogarszającej się sytuacji materialnej dało o sobie znać w kwietniu, po podniesieniu cen energii elektrycznej i wody.

W pierwszym kwartale 1988 r. działacze skupieni wokół Andrzeja Milczanowskiego angażowali się w powoływanie komitetów założycielskich NSZZ Solidarność w szczecińskich zakładach pracy. Pomysłodawcą tej akcji był Stanisław Możejko, działacz podziemnej Solidarności w Świnoujściu. Na początku listopada 1986 r. zainicjował tworzenie ogniw Solidarności w dwóch świnoujskich przedsiębiorstwach: Morskiej Stoczni Remontowej i porcie. Zgodnie z ustawą o związkach zawodowych z 8 października 1982 r. grupa dziesięciu pracowników powoływała komitet założycielski i składała wniosek rejestracyjny do sądu wojewódzkiego, dzięki czemu uzyskiwała możliwość legalnego działania przynajmniej do momentu rozstrzygnięcia sądowego. Ponieważ sądy odrzucały wnioski rejestracyjne, oskarżano władze o nieprzestrzeganie Konstytucji PRL oraz podpisanych przez Polskę konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy². 16 kwietnia 1988 r. Rada Koordynacyjna NSZZ Solidarność Regionu Pomorze Zachodnie wydała odezwę z okazji święta 1 Maja, w której wezwała do bojkotu oficjalnych imprez pierwszomajowych oraz do sprzeciwu wobec polityki władz godzącej w podstawy egzystencji społecznej. Za najsukuteczniejsze działania

ARTUR KUBAJ

politolog, historyk, dr nauk humanistycznych, redaktor i współredaktor publikacji o opozycji solidarnościowej, m.in. *Zarejestrujcie nam „Solidarność”! Strajk sierpniowy 1988 r. w Szczecinie* (2009), *Koniec pewnej epoki. Wybory parlamentarne '89 w województwie szczecińskim w dokumentach* (2010); autor *Nie wyrosli z marzeń. Szczecińska podziemna „Solidarność”* (2011).

¹ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2005, s. 153. Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR minister spraw wewnętrznych gen. Czesław Kiszczak mówił, że w kraju doszło do 42 protestów na tle żądań płacowych, informował o aktywizowaniu się działacze Solidarności, którzy zmierzają jego zdaniem do wywołania konfliktu. Presję płacową ocenił jako powszechną.

² Szerzej zob. A. Kubaj, *Komitety założycielskie NSZZ „Solidarność” (4 XI 1986 – 27 II 1988)* [w:] *Zarejestrujcie nam „Solidarność”! Strajk sierpniowy 1988 r. w Szczecinie*, red. A. Kubaj, M. Maciejowski, Szczecin 2009, s. 57–69.

Rada ponownie uznała zakładanie ogniw Solidarności w zakładach pracy³.

Na początku kwietnia 1988 r. szczecińska Służba Bezpieczeństwa uzyskała informacje na temat jednego z podziemnych punktów poligraficznych grupy Milczanowskiego – przy ulicy 26 Kwietnia w Szczecinie. Funkcjonariusze Wydziału V WUSW przeprowadzili przeszukanie w mieszkaniu Danuty Sykuły, gdzie oprócz gospodyni zastali Longina Komołowskiego i Władysława Diczka drukujących pismo „BIS”. Zarekwirowano niespełna dwa tysiące egzemplarzy różnych tytułów szczecińskiej prasy drugiego obiegu oraz książek oficyn podziemnych, a także sitoramki, diapozytywy i przygotowane do użycia matryce. Komołowskiego i Diczka zatrzymano, a właściciele mieszkania kazano stawić się następnego dnia na przesłuchanie⁴. Wobec znalezionych przez SB dowodów wszyscy troje przyznali się do druku „BIS” nr 2/3, a Sykuła zeznała również, że od roku udostępniała mieszkanie i pomagała w druku nielegalnych wydawnictw⁵. 10 maja 1988 r. zostali ukarani przez kolegium do spraw wykroczeń grzywną po 50 tys. złotych każdy⁶. Incydent ten nie zdeorganizował jednak pracy podziemnej. Pod koniec kwietnia, zgodnie z planem, Diczek z Komołowskim wydrukowali kolejny numer pisma „Grot”.

W tym czasie przedstawiciele środowiska Mariana Jurczyka, związani z Duszpasterstwem Ludzi Pracy im. ks. Jerzego Popiełuszki przy kościele św. Stanisława Kostki, wyjeżdżali na pielgrzymki do Częstochowy i Gniezna. 9 kwietnia w Częstochowie siedemnastoosobowa grupa wzięła udział w mszy w intencji osób więzionych za przeko-

nania polityczne; oprócz Jurczyka pojechali tam wówczas m.in. Piotr Baumgart – lider Solidarności rolniczej w województwie oraz Jan Kostecki – przewodniczący Polskiej Ligi Praw Człowieka⁷. Środowisko Jurczyka nawoływało do zbojkotowania obchodów 1 Maja. W odezwie do mieszkańców Szczecina pisano: „uczestniczyć w pochodzie znaczy prawie tyle, co być komunistą, a przynajmniej komunistom służyć [...], świętujmy więc godnie, w podniosłym nastroju, ale na użytek własny”⁸.

Od 19 do 23 kwietnia esbecy z Wydziału V WUSW starali się uniemożliwić Milczanowskiemu działalność opozycyjną; chodziło głównie o jego wyjazd do Warszawy na posiedzenie Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ Solidarność, które według SB miało się odbyć 24 kwietnia. Zastosowano m.in. blokadę jego mieszkania, która zakończyła się w nocy 23 kwietnia zatrzymaniem Milczanowskiego na 48 godzin. Ostrzeżono go, by nie podejmował działań antypaństwowych i poinformowano, że nadal będzie obserwowany⁹.

26 kwietnia bez uzgodnienia z KKW zaczął się strajk w Hucie im. Lenina w Krakowie, na czele komitetu strajkowego stanął Andrzej Szewczuwaniec, osoba dotychczas szerzej nieznana. Wybuch tego strajku stał się dla Milczanowskiego sygnałem do rozpoczęcia protestu solidarnościowego w Szczecinie. Zwołał on posiedzenie Rady Koordynacyjnej NSZZ Solidarność Regionu Pomorze Zachodnie (w mieszkaniu Józefa Sieniawskiego) i w gronie najbliższych współpracowników: Longina Komołowskiego, Władysława Diczka, Jacka Sauka, Jerzego Zimowskiego, Mieczysława Lisowskiego i Stanisława Możejki postawił kwestię straj-

³ *Odezwą Rady Koordynacyjnej NSZZ Solidarność Regionu Pomorza Zachodniego z okazji święta 1 Maja*, 16 IV 1988, „Grot” 1988, nr 91.

⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Szczecinie (AIPN Sz), 0012/294, t. 1, Meldunki dzienne Wydziału V WUSW w Szczecinie, 1988, Meldunek dzienny nr 2440, 10 IV 1988, k. 73.

⁵ *Ibidem*, Uzupelnienie meldunku dziennego nr 2441, 12 IV 1988, k. 74.

⁶ „Obraz” 1988, nr 5/6 (58/59), s. 77.

⁷ AIPN Sz, 0012/294, t. 1, Meldunki dzienne Wydziału V WUSW w Szczecinie, 1988, Meldunek dzienny nr 2441, 12 IV 1988, k. 73.

⁸ *Ibidem*, Depesza szyfrowa do Departamentu V MSW nr 1487, 27 IV 1988, k. 89.

⁹ AIPN, 0236/425, Sprawa obiektowa „Syndyk”, Rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze z członkami KKW – załącznik do informacji dziennej z 26 IV 1988, k. 58–59.

ku. Większość zebranych uznała, że sytuacja nie dojrzała jeszcze do strajku. Jedynie Mieczysław Lisowski z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Szczecinie i Stanisław Możejko ze Świnoujścia poparli Milczanowskiego, zgłaszając gotowość do podjęcia przygotowań¹⁰. Milczanowski uzgodnił z Lisowskim, żeby przygotowywać się do strajku w WPKM, czekać na pretekst ze strony władz zakładu oraz na sygnał z Gdańska. Liczyli na to, że strajk komunikacji miejskiej pociągnie protest w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego i w innych zakładach¹¹.

29 kwietnia do strajku przystąpiła Huta Stalowa Wola, obok postulatów płacowych żądano przywrócenia NSZZ Solidarność. Organizatorami protestu byli w głównej mierze członkowie komitetu założycielskiego związku w hucie, z Wiesławem Wojtasem i Wiesławem Turaszem na czele¹². Milczanowskiemu udało się ostatecznie przekonać członków Rady Koordynacyjnej do wydania odezwy solidaryzującej się z protestem w Hucie im. Lenina i wzywającej do pogotowia strajkowego w Szczecinie i Świnoujściu. Termin pogotowia strajkowego wyznaczono na 2 maja, sformułowano też postulaty: podwyżka płac i świadczeń dla najuboższych, proporcjonalna do wzrostu kosztów utrzymania oraz przywrócenie legalnego działania NSZZ Solidarność¹³.

Tymczasem Grupa Robocza Zarządu Regionu Pomorze Zachodnie – środowisko Mariana Jurczyka i Stanisława Wądołowskiego, z którym współpracował Piotr Baumgart – w swoim oświadczeniu wyraziła pełną solidarność ze strajkującymi poza Szczecinem oraz oburzenie z powodu gróźb siłowego stłumienia protestów. Domagała się także uchylecia ustawy o delegalizacji Solidarności oraz przeprowadzenia wolnych, demokratycznych wyborów zarówno do rad narodowych, jak i do sejmiku¹⁴.

Strajk majowy

2 maja do hutników protestujących w Krakowie przyłączyła się Stocznia Gdańska im. Lenina. Studenci w Krakowie i Wrocławiu, a następnie również w innych miastach uniwersyteckich domagali się rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Lech Wałęsa w oświadczeniu wydanym w imieniu KKW uznał protesty robotnicze za mające wymiar ogólnopolski. Za jedyny właściwy sposób rozwiązywania konfliktów społecznych uznał dialog i kompromis. Podkreślał konieczność legalizacji Solidarności¹⁵.

Strajk w Stoczni im. Lenina zmobilizował Milczanowskiego¹⁶. 2 maja w kościele przy ulicy Pocztowej w Szczecinie odbyło się spotkanie działaczy

¹⁰ Relacje Andrzeja Milczanowskiego (wrzesień 2009), Stanisława Możejki (wrzesień 2009), Jacka Sauka (styczeń 2010), Longina Komołowskiego (październik 2009), w zbiorach autora.

¹¹ Relacja Andrzeja Milczanowskiego, wrzesień 2009, w zbiorach autora.

¹² D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, Warszawa 2005, s. 402–403. Liderzy strajku w Stalowej Woli Wiesław Wojtas i Wiesław Turasz 21 IV 1988 zwołali trzytysięczny wiec w sprawie podwyżek płac oraz zaprzestania szykan wobec członków Komitetu Założycielskiego NSZZ Solidarność Pracowników Huty Stalowa Wola, za co zostali zwolnieni z pracy.

¹³ Odezwa ogłaszająca pogotowie strajkowe od 2 V 1988, podpisana przez Andrzeja Milczanowskiego z upoważnienia Rady Koordynacyjnej NSZZ Solidarność Regionu Pomorze Zachodnie, w zbiorach autora. Zob. też AIPN Sz, 0012/294, t. 1, Meldunki dzienne Wydziału V WUSW w Szczecinie, 1988, Meldunek dzienny nr 2457, 1 V 1988, k. 93.

¹⁴ *Ibidem*, Meldunek dzienny nr 2458, 2 V 1988, k. 98.

¹⁵ Oświadczenie KKW, 2 V 1988, „Tygodnik Mazowsze” 1988, nr 249.

¹⁶ Relacja Andrzeja Milczanowskiego, wrzesień 2009, w zbiorach autora. Milczanowski ukrywał się przez blisko dwa tygodnie, od 29 IV do 11 V 1988. Przez pierwszy tydzień gościł u Andrzeja Markowskiego przy ul. Kormoranów, a drugi u Józefa Sieniawskiego przy ul. Czesława w Szczecinie.

z komitetów założycielskich Solidarności w poszczególnych zakładach pracy¹⁷. Pomimo zastrzeżeń ogniw zakładowych Milczanowski postanowił wprowadzić od 5 maja pogotowie strajkowe¹⁸. 4 maja wieczorem wraz z najbliższymi współpracownikami z WPKM wyznaczył na dzień następny termin wywołania strajku¹⁹. Po godzinie 22.00 Mieczysław Lisowski, emerytowany kierowca WPKM, oraz Józef Ignor, działacz Tajnej Komisji Zakładowej i członek komitetu założycielskiego Solidarności, złożyli wizyty kilku współpracownikom z zajezdni autobusowych²⁰.

5 maja kilka minut po czwartej rano zablokowano bramy wyjazdowe w dwóch z trzech szczyńskich zajezdni autobusowych WPKM: w Szczecinie Dąbiu i w Policach. Nie pomogły informacje przekazane kierownictwu zakładu przez SB²¹. Jako powód akcji pracownicy podali kwestie płacowe, jednak strajk miał w istocie charakter solidarnościowy, był gestem poparcia robotników strajkujących w Krakowie, Stalowej Woli i Gdańsku, gdzie domagano się swobody działalności związkowej.

Protest w zajezdni w Dąbiu zainicjowali Józef Ignor, Jan Sowa i Andrzej Kudła. Na czele komitetu strajkowego stanęli Romuald Ziółkowski (przewodniczący) i Józef Ignor (wiceprzewodniczący), znani działacze związkowi w przedsiębiorstwie. Ze względu na brak łączności między zajezdniami i krótki okres trwania strajku w skład komitetu

strajkowego weszli pracownicy tylko tej zajezdni, również jedynie tu żądano przywrócenia pluralizmu związkowego²². W Policach Jan Pyś i Bogdan Leśniewski zablokowali bramę wjazdową, a następnie agitowali za strajkiem wśród kierowców. Przystąpili do opracowywania postulatów strajkowych i negocjacji z dyrekcją zakładu, jednak uniemożliwiono im kontakt z kolegami z Dąbia, co ułatwiło szybkie rozbitcie strajku.

Rychłe zakończeniu protestu polickiego nie zniechęciło strajkujących w zajezdni w Dąbiu. Wyśleli oni telegram do marszałka Sejmu PRL Romana Malinowskiego z wnioskiem o skreślenie z ustawy o związkach zawodowych artykułu 60 ustęp 3, na którego podstawie władze przez ponad pięć lat blokowały wejście w życie pluralizmu związkowego, odpowiedzi jednak się nie doczekali²³. Około piętnastej zajezdni otoczyły siły ZOMO. Gdy wezwanie do dobrowolnego opuszczenia zakładu przez strajkujących nie przyniosło rezultatów, funkcjonariusze MO wyprowadzili trzech przywódców strajku: Józefa Ignora, Romualda Ziółkowskiego i Andrzeja Kudłę. Pozostali kierowcy opuścili zajezdnię, uzależniając jednak przystąpienie do swych obowiązków w dniu następnym od uwolnienia zatrzymanych kolegów. Wieczorem przywódcy strajku zostali odwiezieni do domów²⁴.

Łącznie w obu zajezdniach pracę przerwało prawie czterystu kierowców i pracowników zaplecza

¹⁷ AIPN Sz, 0012/294, t. 1, Meldunki dzienne Wydziału V WUSW w Szczecinie, 1988, Meldunek dzienny nr 2459, 3 V 1988, k. 100–101; relacja Jana Tarnowskiego, wrzesień 2009, w zbiorach autora.

¹⁸ Komunikat podpisany przez Andrzeja Milczanowskiego z upoważnienia Rady Koordynacyjnej NSZZ Solidarność Regionu Pomorze Zachodnie, 3 V 1988, w zbiorach autora.

¹⁹ *Po strajkach, przed strajkami*, „Obraz” 1988, nr 5/6 (58/59), s. 7; por. relacja Andrzeja Milczanowskiego, sierpień 2009, w zbiorach autora.

²⁰ Relacja Andrzeja Milczanowskiego, sierpień 2009, w zbiorach autora.

²¹ AIPN Sz, 0053/585, t. 1, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Blokada”, Wyciąg z informacji operacyjnej od tajnego współpracownika „Miry”, 4 V 1988, k. 125.

²² AIPN Sz, 0012/294, t. 1, Meldunki dzienne Wydziału V WUSW w Szczecinie, 1988, Meldunek dzienny nr 2461, 5 V 1988, k. 104; *ibidem*, Uzupełnienie do meldunku dziennego nr 2461, k. 105–107.

²³ *Po strajkach, przed strajkami...*, s. 8–9. W ustępie 3 artykułu 60 ustawy brak było daty, od której można zarejestrować w zakładzie pracy więcej niż jeden związek zawodowy.

²⁴ AIPN Sz, 0053/585, t. 1, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Blokada”, Kronika wydarzeń w WPKM w Szczecinie, 5–6 V 1988, k. 183–194.

technicznego z trzeciej i pierwszej zmiany – spośród niespełna 750 osób tam zatrudnionych²⁵. Skala protestu była zbyt mała, by pobudzić kolejne zakłady. Obydwie zajezdnie obsługiwały linie autobusowe na obrzeżach Szczecina, w centrum zaś jeździły autobusy z zajezdni przy ulicy Kłownikowa oraz tramwaje z trzech innych zajezdni, które nie brały udziału w akcji protestacyjnej.

Po rozbięciu przez ZOMO strajku w Nowej Hucie (z 4 na 5 maja 1988 r.) jedynym dużym zakładem w kraju, który kontynuował protest, była Stocznia Gdańska im. Lenina. Protest ten miał wymiar symboliczny, bowiem oprócz komitetu strajkowego z Alojzym Szablewskim na czele wspierał go swoim autorytetem Lech Wałęsa. Kierownictwo Solidarności liczyło na to, że do Stoczni Gdańskiej dołączą zakłady pracy z całej Polski.

7 maja Służba Bezpieczeństwa uzyskała informacje, że dwa dni później rozpocznie się strajk w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Przeprowadzono zatem rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze z działaczami skupionymi w stoczniovym Komitecie Założycielskim Solidarności: Czesławem Węgorowskim, Kazimierzem Ilnickim, Janem Kotem (był równocześnie tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Birkut”) i Zygmuntem Sroczyńskim, a następnie ze Stanisławem Wądołowskim i Longinem Komołowskim. Wszystkich przepytano na temat przygotowań do protestu i ostrzeżono o odpowiedzialności karnej w przypadku podjęcia przez nich akcji strajkowej²⁶.

W tej sytuacji 8 maja Milczanowski zwołał kolejne zebranie Rady Koordynacyjnej i działaczy niektórych zakładów (głównie z Warskiego). W spotkaniu w Lasku Arkońskim na obrzeżach

Szczecina uczestniczyli m.in. Diczek, Komołowski, Lisowski z Rady Koordynacyjnej oraz Leopold Bania, Kazimierz Ilnicki, Czesław Węgorowski, Wiesław Milewski i Jan Kot. Milczanowski przedstawił projekt żądań strajkowych: podwyżki płac, uwolnienia więźniów politycznych, w tym zatrzymanych ostatnio uczestników strajku w Nowej Hucie, przywrócenia legalnej działalności NSZZ Solidarność (gdyby jednak strajk ograniczył się do Stoczni im. Warskiego, należało żądać zalegalizowania związku tylko tu) oraz zagwarantowania bezpieczeństwa strajkujących. Jednocześnie zastrzegł konieczność odwołania strajku, jeśliby protest w Gdańsku się zakończył²⁷. Służba Bezpieczeństwa uzyskała bezpośrednią relację z tego spotkania; jak można się domyślać, złożył ją Jan Kot²⁸. Po wieczornych uzgodnieniach działacze skupieni w Radzie Koordynacyjnej wydrukowali odezwę strajkową, która zawierała jedynie dwa postulaty: podwyżki płac oraz przywrócenia NSZZ Solidarność²⁹.

8 maja Grupa Robocza Zarządu Regionu przygotowała oświadczenie wzywające stoczniovców z Warskiego do dwugodzinnego strajku 9 maja. Mając niemalże pełną wiedzę o planach strajkowych dotyczących stoczni, funkcjonariusze SB przystąpili do przeciwdziałania. Przeprowadzili rozmowy ostrzegawcze z osobami związanymi z Milczanowskim: Władysławem Diczkiem, Andrzejem Antosiewiczem, Ryszardem Liszewskim i Kazimierzem Gołębiowskim, przyglądali się też sytuacji w stoczni, nie zaobserwowali jednak żadnych prób podjęcia strajku³⁰. 10 maja planowany strajk także się nie rozpoczął, a wieczorem bez zawarcia jakiegokolwiek porozumienia zakończył się

²⁵ AIPN Sz, 0012/294, t. 1, Meldunki dzienne Wydziału V WUSW w Szczecinie, 1988, Meldunek dzienny nr 2461, 5 V 1988, k. 104. W całym przedsiębiorstwie pracowało wówczas około 3800 osób.

²⁶ *Ibidem*, Meldunek dzienny, 8 V 1988, k. 118.

²⁷ *Ibidem*, Meldunek dzienny nr 2462, 9 V 1988, k. 119; relacje Andrzeja Milczanowskiego (wrzesień 2009), Władysława Diczka (wrzesień 2009), Longina Komołowskiego (październik 2009), w zbiorach autora.

²⁸ W teczce pracy „Birkuta” nie zachowała się relacja z tego spotkania.

²⁹ Relacje Władysława Diczka (wrzesień 2009), Longina Komołowskiego (październik 2009), w zbiorach autora.

³⁰ AIPN Sz, 0012/294, t. 1, Meldunki dzienne Wydziału V WUSW w Szczecinie, 1988, Meldunek dzienny, 8 V 1988, k. 118.

strajk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Działacze Solidarności w całym kraju odczytali to jako sygnał do zawieszenia akcji protestacyjnej³¹.

Skala wystąpień płacowych na przełomie kwietnia i maja 1988 r. była zaskoczeniem zarówno dla władzy, jak i dla opozycji. Władza oceniała rolę opozycji w społeczeństwie jako słabą; w raportach SB odnotowywano zmniejszenie się liczby grup opozycyjnych. Szacowano, że Solidarność może liczyć na kilkanaście tysięcy aktywistów, w związku z tym prawdopodobieństwo przeprowadzenia dużej, zorganizowanej akcji strajkowej uznano za niewielkie³². Z kolei spora część działaczy opozycyjnych nie dostrzegła jeszcze takiego napięcia na tle płacowym w poszczególnych zakładach pracy, które mogłyby zaowocować poważnymi wystąpieniami pracowniczymi.

Można uznać, że starcie majowe pozostało nierozstrzygnięte. Solidarność w pewnym stopniu zademonstrowała swoją żywotność, do postulatów płacowych wysuwanych przez strajkujące załogi dołączano żądania powrotu związku oraz uwolnienia więźniów politycznych, jednak nie udało się osiągnąć przełomu w dążeniu do tych celów. Przedstawiciele władz natomiast musieli przełknąć gorzką pigułkę w postaci pierwszych na taką skalę wystąpień pracowniczych od momentu zniesienia stanu wojennego. Po stronie władzy dostrzeżono również, że pamięć o stanie wojennym nie działa już powstrzymująco, więc można się spodziewać inicjowania nowych protestów³³. Prognozowano, że na czele ewentualnych strajków (przewidywanych już jesienią tego roku) staną mniej znani działa-

cze Solidarności³⁴, a ich zapleczem będą młodzi robotnicy, wolni od doświadczeń z lat 1980–1981.

Henryk Wujec, członek Biura Krajowego KKW, pisał na łamach „Tygodnika Mazowsze” o strajkach kwietniowo-majowych jako o przełomie, zamknięciu pewnego etapu w dziejach Solidarności. W związku z udziałem w strajkach nowych, młodych osób uważał, że obecne kierownictwo straci w najbliższym czasie na znaczeniu. „Również struktury »Solidarności«, których zasadniczy kształt wywodził się ze stanu wojennego, muszą ulec przemianom. [...] Związek zawodowy nie może istnieć w postaci tajnych, zakonspirowanych grup, które nie żyją normalnym życiem, takim jak reszta społeczeństwa. Musi w zakładzie istnieć jawnie, mieć jawne kierownictwo, które wszyscy znają”. Wujec skrytykował słabość organizacyjną komitetów założycielskich Solidarności na Pomorzu Zachodnim, skupionych na procedurze sądowo-rejestracyjnej i nieprzygotowanych do strajków w swoich zakładach³⁵.

Wypowiedź ta spotkała się z ostrą ripostą Milczanowskiego. Zarzucił on Wujcowi nieznamość faktów oraz złą wolę w komentowaniu wydarzeń (wylbrzymianie znaczenia strajku w podwarszawskim Ursusie z 9 maja 1988 r. w stosunku do strajku szczecińskiego WPKM). Uznał, że ostatnie strajki ukazały rzeczywiste możliwości organizacyjne poszczególnych regionów związku, sugerując jednoznacznie, że rola Regionu Mazowsze w kształtowaniu oblicza Solidarności była zdecydowanie zbyt duża w stosunku do jego wpływu na poszczególne zakłady pracy³⁶. W innym swym

³¹ T. Tabako, *Strajk 88*, Warszawa 1992, s. 168–177; J. Skórzyński, *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009, s. 116–117.

³² M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987...*, s. 163. 12 III 1988 Rakowski zanotował, że według informacji komitetów wojewódzkich i wydziałów KC PZPR w nielegalnych strukturach Solidarności działa 15–17 tys. osób. Dodawał: „nie jest to błaha liczba. Odnoszę wrażenie, że sporo moich kolegów z BP nie bardzo się tym przejmują”.

³³ Uwagi ekspertów o sytuacji w kraju i wynikających z niej wniosków [w:] *Polska 1986–1989: koniec systemu . Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21–23 października 1999*, t. 3: *Dokumenty*, red. A. Dudek, A. Friszke, Warszawa 2002, s. 86–90.

³⁴ Powoływano się na przykład liderów strajków w Krakowie i Gdańsku – Andrzeja Szewczuwańca i Alojzego Szablewskiego.

³⁵ H. Wujec, *Lekcja ostatnich tygodni*, „Tygodnik Mazowsze” 1988, nr 251.

³⁶ A. Milczanowski, *Odnośnie szczecińskiego fragmentu lekcji Henryka Wujca*, „Termit” 1988, nr 31.

tekście Milczanowski konstatował, że strajki wiosenne uzmysłowiły wszystkim fikcyjność pluralizmu związkowego realizowanego na podstawie ustawy o związkach zawodowych z 8 października 1982 r. Przyznawał, że kierownictwo Solidarności zostało zaskoczone wybuchem protestów płacowych, a najboleśniej w jego ocenie był fakt, iż w ciągu dwóch tygodni od rozpoczęcia strajku w Nowej Hucie inne duże zakłady w kraju nie były w stanie przystąpić do walki. Żałując niewykorzystanej szansy na przymuszenie komunistów do ustępstw na rzecz pluralizmu związkowego, prognozował rychłe pojawienie się kolejnej okazji do protestu³⁷.

Władze partyjne i administracyjne województwa szczecińskiego nie mówiły o strajku w WPKM na swoich oficjalnych spotkaniach. Szef WUSW gen. Jarostaw Wernikowski odnotował zwiększoną aktywność opozycji, czyli powołanie grup założycielskich NSZZ Solidarność w dziewiętnastu zakładach pracy i instytucjach. Stwierdził też, że w końcu 1987 r. w województwie działały łącznie 22 nielegalne struktury opozycji, podzielone między dwa rywalizujące ze sobą odłamy Solidarności skupione wokół Mariana Jurczyka i Andrzeja Milczanowskiego³⁸. Liczba komitetów założycielskich w województwie szczecińskim wynosiła z końcem 1987 r. trzynaście, nie wiadomo zatem, jakie „nielegalne struktury opozycji” miał na myśli generał. W każdym razie w porównaniu z raportem gen. Czesława Kiszczaka z października 1987 r. liczba grup opozycyjnych w Szczecinie wzrosła³⁹.

18 maja Andrzej Anczykowski, dyrektor naczelny WPKM, pod wpływem perswazji SB zwolnił dyscyplinarnie z pracy liderów strajku: Józefa Ignora i Romualda Ziółkowskiego. W ich obronie stanęli koledzy – działacze Solidarności. Zaczęli zbierać podpisy pod apelem do przewodniczącego Rady Państwa PRL Wojciecha Jaruzelskiego o przywrócenie zwolnionych do pracy⁴⁰. 21 czerwca działacze Solidarności z WPKM wraz z Milczanowskim postanowili podjąć strajk w obronie zwolnionych kolegów⁴¹. Pamiętając o doświadczeniach majowych, postanowili zmienić skład grupy inicjującej protest w zajezdni autobusowej przy Klonowica. Aby wesprzeć miejscowych działaczy, do zajezdni tej udał się Ignor, a strajkujących w Policach wspomagał Ziółkowski.

22 czerwca po czwartej rano kierowcy ogłosili strajk solidarnościowy w obronie Ignora i Ziółkowskiego. Tym razem udało się zablokować skutecznie wszystkie trzy zajezdnie autobusowe. W każdej z nich uformowały się komitety strajkowe. W Dąbiu komitet utworzyli Henryk Łukasik, Andrzej Kudła, Piotr Szejter i Andrzej Szendel, w zajezdni przy Klonowica Kazimierz Szwabis, Andrzej Bogusławski, Kazimierz Toruński i Krzysztof Witek, a w Policach Jan Pyś, Bogdan Leśniewski i Zbigniew Świerzyński. Około piątej przedstawiciele komitetów strajkowych spotkali się z dyrektorem Anczykowskim w zajezdni przy Klonowica. Przedstawiono dwa postulaty: przywrócenie do pracy zwolnionych kierowców oraz niewyciąganie konsekwencji w stosunku do straj-

³⁷ *Krajobraz we mgle*, „Grot” 1988, nr 93.

³⁸ Archiwum Państwowe w Szczecinie, Urząd Wojewódzki w Szczecinie, XXV/6, Protokół posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Szczecinie, 17 V 1988, k. 100. Wernikowski poinformował o zlikwidowaniu przez SB trzech nielegalnych struktur, grupy Ruchu Wolność i Pokój, a także działalności kolportażowo-wydawniczej związanej z „Tygodnikiem Mazowsze” i punktów poligraficznych w szczecińskim porcie. Powiedział też o przeprowadzeniu 1800 rozmów ostrzegawczych i profilaktycznych z działaczami opozycji. Brak jednoznacznego wskazania, jakie lata omawiał; wydaje się, że chodzi o okres od momentu ogłoszenia amnestii w lipcu 1986 do końca 1987 r.

³⁹ W. Sawicki, *Raport Kiszczaka dla Moskwy, czyli czego nie powiedział minister Widacki*, Kraków 2002, s. 115–121.

⁴⁰ *Na folwarku SB – Anczykowskiego. Przebieg dni majowych*, „Termit” 1988, nr 31; *Zwolnieni za strajk*, „Obraz” 1988, nr 5/6 (58/59), s. 76–77.

⁴¹ *Pozew o przywrócenie do pracy Romualda Ziółkowskiego*, „Termit” 1988, nr 31.

kujących⁴². Po konsultacjach telefonicznych z wojewodą szczecińskim Stanisławem Malcem dyrektorem podpisał zgodę na oba żądania⁴³.

Warto podkreślić, że w obydwu protestach w WPKM dużą rolę odegrał cieszący się zaufaniem załogi Mieczysław Lisowski – wówczas siedemdziesięcioletni, emerytowany pracownik WPKM, doradca członków komitetu strajkowego⁴⁴. Na szybką i pozytywną decyzję władz zakładowych istotny wpływ miał również moment wywołania strajku, tj. zbliżający się termin wizyty w Szczecinie sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Michaiła Gorbaczowa. Po zakończeniu strajku Milczanowski oświadczył w imieniu Rady Koordynacyjnej NSZZ Solidarność Regionu Pomorze Zachodnie: „Okazaliście prawdziwą solidarność, głębokie poczucie odpowiedzialności, znakomitą sprawność organizacyjną. NSZZ »Solidarność« nigdy Wam tego nie zapomni”⁴⁵.

19 czerwca 1988 r. odbyły się wybory do rad narodowych. Ogólnokrajowa frekwencja była jeszcze niższa niż w przegranym przez władze referendum z listopada 1987 r., a szczególnie niskie zaangażowanie wyborców odnotowano w dużych miastach. W wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej

w Szczecinie wzięło udział 51,41 proc. uprawnionych, do Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie tylko 37,73 proc.⁴⁶

Strajk sierpniowy

17 sierpnia 1988 r. wczesnym rankiem Milczanowski dowiedział się od Janusza Dubickiego, działacza portowej Solidarności, o planowanym na ten dzień strajku w porcie szczecińskim mającym na celu wymuszenie podwyżki płac⁴⁷. Pół godziny później w ubraniu robotnika wjechał do portu ciągnikiem od strony Łasztowni, około ósmej wraz z Edwardem Radziewiczem, Józefem Kowalczykiem, Januszem Dubickim i Michałem Achramowiczem rozpoczął nakłanianie robotników do protestu⁴⁸. Podłożem tego strajku były konflikty płacowe trwające od listopada 1987 r., jednak prawdziwą złość robotników wywołało wyznaczenie krzywdząco niskich stawek za rozładowanie cementu⁴⁹. To stało się pretekstem do strajku.

Według sprawozdań SB⁵⁰ okółpięćdziesięcioosobowa grupa pracowników Zakładu Przeładunków Drobnicowych Zarządu Portu Szczecin-Świno-

⁴² „Termit” 1988, nr 32 – numer w całości poświęcony relacji ze strajku 22 VI 1988; *Strajk w WPKM*, „Grot” 1988, nr 95; *Szczecińskie WPKM – strajk w obronie kolegów*, „Tygodnik Mazowsze” 1988, nr 256.

⁴³ Wojewoda szczeciński Stanisław Malec twierdził, że sam podjął decyzję, bez konsultacji z centrum władzy, biorąc za nią pełną odpowiedzialność (*Narodziny III Rzeczypospolitej. Pomorze Zachodnie w latach 1988–1990. Materiały z sesji naukowej*, red. M. Machałek, J. Macholak, Szczecin 2006, s. 211–212).

⁴⁴ Między innymi opinia Jerzego Zimowskiego, zob. „Obraz” 1988, nr 9/10 (62/63), s. 10.

⁴⁵ „Termit” 1988, nr 32.

⁴⁶ *Po wyborach*, „Grot” 1988, nr 95.

⁴⁷ Dubicki powiadomił Milczanowskiego na prośbę Edwarda Radziewicza, który przewodził wówczas podziemnej Solidarności w szczecińskim porcie. W lipcu Radziewicz obiecał, że jeśli w zakładzie pojawi się konflikt, który wywoła nastrój strajkowy, niezwłocznie powiadomi o tym Milczanowskiego (relacje Edwarda Radziewicza i Andrzeja Milczanowskiego, w zbiorach autora).

⁴⁸ A. Milczanowski, *Sierpniowy strajk w Szczecinie w 1988 roku* [w:] *Z archiwum szczecińskiego strajku, sierpień, 1988 rok. Ze zbiorów Andrzeja Milczanowskiego i Edwarda Radziewicza*, oprac. M. Machałek, Szczecin 2005; A. Kubaj, *Przebieg i konsekwencje strajku sierpniowego w porcie i zakładach komunikacji miejskiej Szczecina* [w:] *Zarejestrujcie nam „Solidarność”...*, s. 93–117.

⁴⁹ J. Zimowski, *Drugi szczeciński sierpień*, „Obraz” 1988, nr 9/10 (62/63), s. 4–5. Zaproponowano rażąco niskie ceny: za rozładowanie stu ton cementu władze chciały zapłacić jedynie 1600 zł. 15 VIII 1988 wywołało to olbrzymie niezadowolenie portowców z nabrzeża „rumuńskiego”.

⁵⁰ AIPN Sz, 0012/294, Meldunki dzienne Wydziału V WUSW w Szczecinie, 1988, Meldunek dzienny nr 2534, 17 VIII 1988, k. 24.

ujście⁵¹ przerwała pracę i wzywała do strajku. Według kierownictwa zakładu natomiast kilkuset portowców zebranych w świetlicy nieopodal budynku dyrekcji Zarządu Portu spotkało się z portową wierzuszką i przedstawiło cztery postulaty:

„1. Wprowadzenia w życie zasady pluralizmu związkowego, w ramach którego NSZZ »Solidarność« będzie miała prawo legalnej działalności;

2. Podwyżki płac pracowników Zarządu Portu Szczecin-Świnoujście o około 50 proc.;

3. Przywrócenia do pracy pracowników Zarządu Portu zwolnionych za ich działalność solidarnościową;

4. Zapewnienia pełnego bezpieczeństwa strajkującym oraz zapłaty wynagrodzeń za czas strajku”⁵².

Podczas spotkania w świetlicy zakładowej dyrektor Zarządu Portu Jan Więclaw wzywał do rozpoczęcia pracy, a prokurator rejonowy Marek Kotfis straszył robotników konsekwencjami udziału w nielegalnym strajku. Podniosło to jedynie temperaturę wiecu i przyspieszyło ostateczną decyzję. Wybrano komitet strajkowy, na jego czele stanęli Edward Radzewicz, Józef Kowalczyk i Zbigniew Zakrzewski⁵³. Komitet poinformował dyrektora portu o swoim powstaniu i postulatach, wystosował też prośbę o udostępnienie środków łączności i maszyny do pisania. Portowcy napisali również list do gen. Jaruzelskiego, zapraszając go na spotkanie z załogą, lecz dyrektor Więclaw odmówił przesłania go teleksem do adresata⁵⁴.

Tego samego dnia do wojewody szczecińskiego Stanisława Malca zadzwonił premier Zbigniew Messner z informacją o strajku w szczecińskim porcie. Stwierdził, że rozwiązaniem konfliktu zajmie się bezpośrednio sztab partyjno-rządowy w Warszawie, a do Szczecina w najbliższych dniach przybędzie jako łącznik wiceminister spraw wewnętrznych. W kolejnej rozmowie tego dnia premier dodał, że inspiratorem strajku w porcie jest Andrzej Milczanowski i należy podjąć kroki w celu wyprowadzenia go z zakładu, którego nie jest pracownikiem⁵⁵.

Wieczorem strajkujący zawiesili na bramie wjazdowej do portu transparent: „»Solidarność« nie zginęła, póki my żyjemy”. Parę godzin wcześniej Milczanowski przesłał Mieczysławowi Lisowskiemu za pośrednictwem Tadeusza Olczaka list z prośbą o wywołanie w szczecińskim WPKM strajku popierającego portowców. Dotarł on do Lisowskiego późnym wieczorem, a już następnego dnia, 18 sierpnia, komunikacja miejska w Szczecinie była sparaliżowana. Strajk w WPKM został rozpoczęty o godzinie 4.18 przez Romualda Ziółkowskiego w zajezdni autobusowej w Dąbiu. W tym samym czasie zaczęła się akcja strajkowa w zajezdniach w Policach i przy ulicy Klonowica. Na czele strajków stanęli przeważnie członkowie komitetu założycielskiego NSZZ Solidarność w WPKM. Około siódmej Wydział Ruchu Drogowego i oddziały Milicji Obywatelskiej podjęły nieudaną próbę otwarcia bram wjazdowych w zajezdni autobusowej w Dąbiu. O piętnastej utworzono tam Zakła-

⁵¹ Formalnie nazwa portu brzmiała w tym czasie Zarząd Portu Szczecin-Świnoujście (w latach 1950–1982 Zarząd Portu Szczecin); przedsiębiorstwo podzielone było na zakłady: Zakład Przeładunków Drobnicowych, Zakład Przeładunków Masowych, Zakład Przeładunków Świnoujście. Potocznie część szczecińską nazywano Zarząd Portu Szczecin, a świnoujską – Zarząd Portu Świnoujście.

⁵² Pismo do pracowników Portu Szczecińskiego, 17 VIII 1988 [w:] *Z archiwum szczecińskiego strajku...*, s. 9.

⁵³ Pismo komitetu strajkowego do dyrektora Zarządu Portu Szczecin-Świnoujście, 17 VIII 1988 [w:] *ibidem*, s. 10–11. Członkami komitetu strajkowego w porcie byli ponadto: Szczepan Wszelaki, Jerzy Wiśniewski, Andrzej Milczanowski, Ryszard Ryba, Jarosław Krakowski, Zdzisław Drwał, Krzysztof Podgórski, Andrzej Kryński, Grzegorz Kowalski, Janusz Dubicki, Szczepan Ramza, Marian Siewiela, Piotr Jania, Leszek Urbański.

⁵⁴ Pismo komitetu strajkowego do przewodniczącego Rady Państwa gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, 17 VIII 1988 [w:] *ibidem*, s. 10–11.

⁵⁵ Relacja Stanisława Malca, lipiec 2008, w zbiorach autora.

dowy Komitet Strajkowy w składzie: Ziółkowski jako przewodniczący, Janusz Białyszewski (tajny współpracownik SB „Andrzej”) jako jego zastępca, Piotr Szejter i Jan Pyś.

Drugiego dnia strajku do protestu przyłączyły się kolejne przedsiębiorstwa w porcie: Zakład Przeladunków Masowych, Zakład Usług Żeglugowych oraz Portowe Centralne Warsztaty Mechaniczne. Na wspólnym spotkaniu przedstawiciele załóg portowych i WPKM utworzono Międzyzakładowy Komitet Strajkowy z siedzibą w porcie. Na jego czele stanął Edward Radziewicz, wiceprzewodniczącym został reprezentant WPKM Józef Ignor. W skład MKS weszli również Jarosław Krakowski, Jerzy Wojtowicz i Andrzej Milczanowski⁵⁶.

O wydarzeniach w porcie Radziewicz poinformował biskupa szczecińsko-kamieńskiego Kazimierza Majdańskiego. Strajkujący liczyli na opiekę duchową zwierzchnika pomorskiego Kościoła⁵⁷. MKS wezwał załogi zakładów regionu do akcji strajkowej i przystępowania do komitetu⁵⁸. 19 sierpnia podjęto próbę rozszerzenia akcji strajkowej o następne zajezdnie WPKM. O godzinie 4.15 w zajezdniach tramwajowych na Pogodnie i Gołęczynie podjęto nieskuteczne próby zablokowania wyjazdów. Udało się natomiast unieruchomić zajezdnię tramwajową przy ulicy Niemierzyńskiej w Szczecinie. Komitet strajkowy zawiązali Mirosław Kędzierski, Cecylia Mosa i Wiesław Dętka. O ósmej w swoim mieszkaniu przy ulicy Szybowcowej został zatrzymany przez SB Mieczysław Lisowski, co miało

uniemożliwić mu agitację w szczecińskich zakładach pracy⁵⁹. O piętnastej ponownie próbowano unieruchomić zajezdnię na Gołęczynie, tym razem skutecznie. Komitetem strajkowym kierowali tam Bogdan Arczewski, Grzegorz Bieliński i Henryk Gmur. Tego dnia powołano również komitet strajkowy w Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex-Wiskord”⁶⁰; ogłoszono pogotowie strajkowe i wydelegowano do MKS Henryka Stachala.

Wcześniej, o trzynastej, dyrektor naczelny portu Jan Więclaw wysłał pisma: do WUSW – z prośbą o natychmiastową pomoc w ochronie portu oraz do Prokuratury Wojewódzkiej – by spowodowała wyprowadzenie z portu osób tam niezatrudnionych⁶¹. Naciski, aby podjąć działania tego rodzaju, pochodziły od władz centralnych w Warszawie, np. minister transportu, żeglugi i łączności Janusz Kamiński na posiedzeniu sztabu rządowo-partyjnego 19 i 20 sierpnia, zaznaczając rolę Milczanowskiego w strajku szczecińskim, pokreślał konieczność zajęcia się w pierwszej kolejności tymi, „którzy podgrzewają atmosferę”⁶². „Trybuna Ludu” w artykule Wojciecha Jurczaka (dziennikarza „Kurieria Szczecińskiego” i agenta SB o pseudonimie „Anton”) *Kto steruje za tą bramą* usiłowała zdyskredytować lidera strajku słowami: „Pan Milczanowski nawołuje w odezwie do walki. Domaga się od struktur »Solidarności« podjęcia strajku i dołączania do MKS. [...] bo pan Milczanowski szalenie kocha strajkować. Nie, nie pracuje w porcie szczecińskim, jest radcą prawnym. W latach 1981–82 dał się po-

⁵⁶ Formalnie przewodniczący i wiceprzewodniczący MKS zostali wybrani 20 VIII 1988.

⁵⁷ List zakładowego komitetu strajkowego w porcie do bp. Kazimierza Majdańskiego, 18 VIII 1988 [w:] *Z archiwum szczecińskiego strajku...*, s. 13–14.

⁵⁸ Oświadczenie MKS, 18 VIII 1988 [w:] *ibidem*, s. 11–12.

⁵⁹ AIPN Sz, 0053/574, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Port”, Notatka służbowa naczelnika Wydziału V WUSW w Szczecinie w sprawie Mieczysława Lisowskiego, k. 160. Od wybuchu strajku do momentu zatrzymania Lisowskiemu poza WPKM udało się porozmawiać także z pracownikami Stoczni Szczecińskiej im. Warskiego oraz zakładów Chemitex-Wiskord.

⁶⁰ Oświadczenie zakładowego komitetu strajkowego w zakładach Chemitex-Wiskord, 19 VIII 1988 [w:] *Z archiwum szczecińskiego strajku...*, s. 16–17.

⁶¹ AIPN Sz, 0053/574, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Port”, Notatka służbowa – wykaz informacji uzyskanych od 17 VIII do 3 IX 1988 dotyczących przebiegu strajku w Zarządzie Portu Szczecin-Świnoujście, k. 240–253.

⁶² M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987...*, s. 218–219.

znać jako utalentowany organizator bezsensownych strajków”⁶³. W ten sposób przedstawiciele władzy, posługując się usługami dziennikarzy, usiłowali wskazać główne źródło bieżących kłopotów. Komentarze konstruowano według jednego schematu – odpowiedzialność za strajki przypisywano nie robotnikom, lecz wywodzącym się z innych grup społecznych „zawodowym manipulatorem”, którzy wykorzystując rzekomo naiwność proletariatu, osłabiali podstawy społeczne i gospodarcze PRL.

Tymczasem MKS ponownie wezwał do strajku kolejne zakłady pracy województwa. Zwrócił się też do bp. Majdańskiego z prośbą o zapewnienie mszy na terenie portu i WPKM zarówno w niedzielę, jak i w dni powszednie, zaprosił też gen. Jaruzelskiego na spotkanie ze strajkującymi.

20 sierpnia w skład MKS zostali włączeni Romuald Wołodźko z Portowych Centralnych Warsztatów Mechanicznych, Andrzej Gruszczyński z Zakładów Usług Żeglugowych oraz Artur Balazs, oddelegowany przez Wojewódzką Radę NSZZ Solidarność Rolników Indywidualnych Regionu Pomorze Zachodnie, która wsparła postulaty strajkujących⁶⁴. Rolnicy przez cały okres strajku zapewniali też protestującym żywność. Ponieważ dyrektor Więclaw monitował Ministerstwo Transportu o zawieszenie od 21 sierpnia 1988 r. działalności portu, MKS wydał oświadczenie domagające się jego odwołania⁶⁵.

21 sierpnia wierni diecezji szczecińsko-kamieńskiej wysłuchali listu pasterskiego bp. Majdańskiego *O serdeczną modlitwę i rozważę w dniach wstrząsów społecznych*⁶⁶. Strajkujący w porcie i WPKM przyjęli słowa biskupa bardzo chłodno – oczekiwali jednoznacznego wsparcia protestu przez reprezentanta Kościoła⁶⁷. Następnego dnia ochoczo podchwyciła je partyjna prasa, cytując list pasterski biskupa w sposób wybiórczy.

Wieczorem 21 sierpnia MKS podjął decyzję o przygotowaniach na wypadek desantu ZOMO. Przy nabrzeżach kanałów portowych ustawiono sztaplarki i układarki, przygotowano też dźwigi do przewrócenia, gdyby do kanałów tych próbowały wpłynąć okręty marynarki wojennej. Bramę wjazdową zabezpieczono ciężkim sprzętem. Czynności te konsolidowały strajkujących, szczególnie młodych portowców⁶⁸.

W piątym dniu strajku MKS liczył na to, że dołączą kolejne zakłady pracy regionu zachodniopomorskiego. W nocy działacze związani z MKS przygotowali odezwę do stoczniovców z Warskiego wzywającą ich do podjęcia strajku, podpisaną przez Milczanowskiego, Tajną Komisję Zakładową NSZZ Solidarność i komitet założycielski związku w Stoczni Szczecińskiej⁶⁹. W odezwie poinformowano o sytuacji strajkowej w Szczecinie oraz o tym, że 22 sierpnia stanie Stocznia Gdańska⁷⁰.

Próby wywołania strajku w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, największym zakładzie

⁶³ W. Jurczak, *Kto steruje za tą bramą?*, „Trybuna Ludu”, 20–21 VIII 1988.

⁶⁴ Przez pierwsze dni strajku w porcie przebywał Piotr Baumgart, 21 VIII 1988 reprezentantem Wojewódzkiej Rady NSZZ Solidarność Rolników Indywidualnych Pomorza Zachodniego został Artur Balazs.

⁶⁵ Oświadczenie MKS załóg zakładów pracy Regionu Pomorze Zachodnie, 21 VIII 1988 [w:] *Z archiwum szczecińskiego strajku...*, s. 24–25.

⁶⁶ *Słowo pasterskie z 21 VIII 1988*, „Prezbiterium” 1988, t. 16, nr 7/9, s. 29–32; abp K. Majdański, *Listy pasterskie 1979–1992*, Szczecin 1997, s. 408–412.

⁶⁷ Relacja Edwarda Radziejwicz, lipiec 2008, w zbiorach autora.

⁶⁸ Relacja Andrzeja Milczanowskiego, lipiec 2008, w zbiorach autora.

⁶⁹ Milczanowski podpisał dokument z upoważnienia Rady Koordynacyjnej NSZZ Solidarność. W skład Tajnej Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność Stoczni im. Warskiego wchodził m.in. Andrzej Antosiewicz, Władysław Diczek, Longin Komołowski. Komitet Założycielski NSZZ Solidarność Pracowników Stoczni Szczecińskiej im. Warskiego powstał 22 VI 1987, w jego imieniu wypowiadał się Władysław Diczek.

⁷⁰ „Grot” 1988, nr 96.

pracy regionu zachodniopomorskiego, skończyły się niepowodzeniem. Już wcześniej podejmowały je zarówno osoby związane z Milczanowskim (przede wszystkim Andrzej Antosiewicz, Władysław Diczek, Longin Komołowski), jak i Stanisław Wądołowski współpracujący z Marianem Jurczykiem. Przeszkodziła przede wszystkim Służba Bezpieczeństwa, która w pierwszych dniach szczecińskiego strajku profilaktycznie zatrzymywała działaczy związku. Na łamach „Biuletynu Strajkowego”⁷¹ i „Kuriera Strajkowego”⁷² zamieszczano adresowane do robotników wszystkich zakładów w regionie apele o przyłączenie się do strajku; strajkujący liczyli na pracowników z Zakładów Chemicznych w Policach oraz kolejarzy z Pomorskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych.

To co nie udało się w stoczni i w Policach, powiodło się w Zakładzie Budownictwa Kolejowego w Szczecinie, który ostatecznie przyłączył się do strajku. Na czele komitetu strajkowego stanął tam Andrzej Bieniek⁷³, a reprezentantem zakładu w MKS został Edward Dwojakowski.

22 sierpnia wieczorem oddziały ZOMO weszły do dwóch zajezdni tramwajowych i do zajezdni autobusowej w Policach⁷⁴. W tym samym czasie w telewizji wystąpił minister spraw wewnętrznych gen. Czesław Kiszczak, który zagroził, że jeśli nielegalne strajki nie ustaną, zostanie wprowadzona godzina milicyjna oraz środki nadzwyczajne⁷⁵. Mówił: „W WPKM w Szczecinie strajkujący zdemonstrowali część autobusów, aby zablokować bramy i uniemożliwić wyjazd na trasy tym kierowcom, którzy nie chcieli się przyłączyć do strajku. [...] W Szczecinie pobito motorniczych tramwaju linii nr 6, a także innych pracowników, którzy nie zgodzili się przystąpić do strajku. [...] jak stąd wynika, nie są to strajki w interesie załogi. Staje się natomiast oczywiste, że jawni i ukryci inspiratorzy tych działań nie wahają się stwarzać sytuacji, w której dojść może do przelewu krwi. Do polskiego życia społecznego został bowiem wprowadzony element siły i przemocy”⁷⁶.

24 sierpnia, uginając się pod presją otaczających zakład oddziałów ZOMO, strajkujący opuścili

⁷¹ „Biuletyn Strajkowy” ukazywał się nieomal codziennie przez cały okres strajku, łącznie wyszło 14 numerów. Redagował je rzecznik MKS Jerzy Zimowski wraz z Michałem Paziewskim (M. Paziewski, *Wydawnictwa pozacenzuralne aglomeracji szczecińskiej (między stanem wojennym a likwidacją Głównego Urzędu Kontroli Prasy i Widowisk)* [w:] *Narodziny III Rzeczypospolitej...*, s. 149).

⁷² „Kurier Strajkowy”, redagowany przez Zbigniewa Jasinę, ukazywał się codziennie od 21 VIII 1988, łącznie wyszło 14 numerów (*ibidem*, s. 150).

⁷³ Poza nim do komitetu strajkowego należeli: Stefan Wojciechowski (wiceprzewodniczący), Tomasz Gruchalski, Andrzej Iwan, Piotr Uwnal. Ważną rolę w strajku odegrał również Andrzej Kropopek.

⁷⁴ W zajezdni tramwajowej przy ul. Niemierzyńskiej jedna z motorniczych, Maria Borkowska, doznała zawału serca. Znaczna część pracowników przeszła do innych, nadal strajkujących zajezdni. Duża grupa motorniczych pojawiła się w kościele przy ul. Pocztowej w Szczecinie, gdzie jezuici zajmowali się pomocą dla strajkujących – zbierano tu żywność, lekarstwa, pieniądze itp. Ze strony świeckich organizatorem tej akcji był Jan Tarnowski. Proboszczem parafii był o. Czesław Kukliński.

⁷⁵ Godzinę milicyjną wprowadzono w Jastrzębiu (A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004, s. 167).

⁷⁶ *Nie pozwólmy, aby Polska stała się krajem bezprawia i anarchii*, „Trybuna Ludu”, 22 VIII 1988. Wystąpienie telewizyjne ministra Kiszczaka: „siły milicyjne otrzymały rozkaz wzmocnienia zewnętrznej ochrony wybranych zakładów pracy. Wydałem polecenia służbom porządkowym, aby uniemożliwiły dalszą obecność na obszarach objętych strajkami osobom niezwiązanym z danym terenem i zakładem, a prowadzącym działalność szkodliwą dla dobra społecznego. W porozumieniu z szefem URM zwracam się do wojewodów katowickiego, szczecińskiego i gdańskiego o wprowadzenie godziny milicyjnej na określonych obszarach. Wprowadzenie trybu przyspieszonego w kolegiach ds. wykroczeń. Do prokuratury o rygorystyczne ściganie wszystkich przypadków naruszania praw. Do szefa MON o wydzielenie sił i skierowanie ich do zapewnienia transportu miejskiego. Nie pozwólmy, aby Polska stała się krajem bezprawia i anarchii”.

zajeźdnię autobusową przy Klonowica i udali się do sąsiadującej z nią kaplicy św. Ottona⁷⁷. Tego samego dnia przed południem MKS zorganizował konferencję prasową, na której próbował prostować oszczerstwa ogłaszane w reżimowych mediach. Na konferencji, w której brali udział przedstawiciele władz portu, pojawił się również mecenas Władysław Siła-Nowicki, członek Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa PRL. Przyjęto jego propozycję dotyczącą sposobu prowadzenia dalszych negocjacji z władzami. Od tej pory wszystkie postulaty strajkujących, poza pierwszym – legalizacją Solidarności, były negocjowane przez komitety strajkowe z władzami poszczególnych zakładów, natomiast postulat dotyczący pluralizmu związkowego stał się kwestią ogólnopolską, przedmiotem negocjacji pomiędzy Lechem Wałęsą a władzami PRL.

Po zakończeniu konferencji doszło także do pierwszego spotkania członków komitetu strajkowego w porcie z reprezentantami władz portowych, jednak rozmowy zostały szybko zawieszono ze względu na rozbieżności co do miejsca i składu obu delegacji⁷⁸. Pomimo rozpoczęcia negocjacji wieczorem tego samego dnia uszczelniono blokadę portu. Już wcześniej ZOMO otoczyło port od strony lądu, a teraz do akcji przyłączyła się marynarka wojenna, która wprowadziła swoje jednostki do kanałów portowych. Z powietrza port patrolowały helikoptery⁷⁹.

Wydaje się, że przełom nastąpił 25 sierpnia; dotyczył nie tylko Szczecina, ale całego kraju. Na porannym posiedzeniu rządowego zespołu do spraw rozwiązania kryzysu gen. Kiszczak podkreślił, że rozwój sytuacji będzie zależał od trzech przedsięwzięć: portu szczecińskiego, Stoczni Gdańskiej im. Lenina i kopalni Manifest Lipcowy w Jastrzębiu⁸⁰. Wiązało się to z decyzjami, które zapadły w Warszawie, w ścisłym otoczeniu gen. Wojciecha Jaruzelskiego, a na które wpływ miały zakulisowe negocjacje ze stroną opozycyjną przy udziale przedstawicieli Kościoła. 26 sierpnia telewizja nadała wystąpienie Kiszczaka, otwierające drogę do rozmów z opozycją⁸¹. Potwierdził to również Jaruzelski w wystąpieniu kończącym plenum Komitetu Centralnego PZPR. Podjęcie decyzji o rozpoczęciu rozmów z opozycją przyniosło odprężenie; w Szczecinie siły porządkowe zrezygnowały z zaciskania blokady wokół portu. Dyrekcje portu i Zakładu Budownictwa Kolejowego podjęły zawieszono wcześniej negocjacje ze strajkującymi.

Gdy gen. Jaruzelski przekonywał KC do rozmów z opozycją, w Szczecinie komitet strajkowy Zakładu Budownictwa Kolejowego postanowił – w uzgodnieniu z MKS – zawiesić strajk. Szczeciński MKS jeszcze przed zakończeniem plenum KC PZPR, po burzliwej debacie i przy uznaniu wagi prowadzonych w Warszawie konsultacji⁸², wydał oświadczenie, w którym uznał Lecha Wa-

⁷⁷ AIPN Sz, 0053/585, t. 3, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Blokada”, Kronika wydarzeń w WPKM w Szczecinie od 18 VIII 1988, opracowana w Wydziale V WUSW w Szczecinie, k. 1–19.

⁷⁸ MKS nie chciał się zgodzić na udział przedstawiciela zakładowej ZSMP i reprezentanta prorządowych związków zawodowych.

⁷⁹ Archiwum Państwowe w Szczecinie, Urząd Wojewódzki w Szczecinie, XXV/6, Protokół posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Szczecinie, 23 VIII 1988, k. 276.

⁸⁰ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987...*, s. 224–226. Plenum KC PZPR odbyło się 27–28 VIII 1988 i było poprzedzone spotkaniem konsultacyjnym z członkami KC PZPR 26 VIII 1988 (A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 170).

⁸¹ *Oświadczenie gen. Czesława Kiszczaka*, „Trybuna Ludu”, 27–28 VIII 1988; zob. też *Oświadczenie gen. Czesława Kiszczaka. Propozycja spotkania z przedstawicielami rozmaitych środowisk*, „Głos Szczeciński”, 27–28 VIII 1988; *Propozycja spotkania „okrągłego stołu”*, „Kurier Szczeciński”, 29 VIII 1988. Kiszczak powiedział: „Nielegalne strajki wygasają. Perspektywa ich rychłego zakończenia stwarza nową sytuację. Zostałem upoważniony jako przewodniczący Komitetu Rady Ministrów ds. Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej, aby odbyć w możliwie szybkim czasie spotkanie z przedstawicielami różnorodnych środowisk społecznych i pracowniczych. Mogłoby ono przyjąć formę »okrągłego stołu«. Nie stawiam żadnych warunków wstępnych”.

⁸² *Narodziny III Rzeczypospolitej...*, s. 242–248.

łęsę za jedyne go koordynatora ogólnopolskiego protestu, upoważnił go do występowania w imieniu komitetu w walce o rejestrację Solidarności, a także do podjęcia decyzji o zakończeniu strajku, choć zastrzegł, że w Szczecinie decyzja o jego zawieszeniu musi być poprzedzona podpisaniem porozumień zakładowych dotyczących pozostałych trzech postulatów strajkowych MKS⁸³. Jednak komitet strajkowy w WPKM w wydanym tegoż dnia osobnym oświadczeniu nie wyraził zgody na zakończenie strajku przez Wałęsę⁸⁴.

Przed podjęciem decyzji o zakończeniu strajku członkowie MKS konsultowali się z Wałęsą. Milczanowski przeprowadził z nim dwie rozmowy telefoniczne. MKS utrzymywał także za pośrednictwem Jerzego Zimowskiego stały kontakt z kierownictwem Solidarności w Gdańsku, kontaktował się też na bieżąco z szefem Biura Koordynacyjnego NSZZ Solidarność w Brukseli Jerzym Milewskim⁸⁵. Głosem doradczym służył także Bronisław Geremek, który w liście do Milczanowskiego z 27 sierpnia 1988 r.⁸⁶ poinformował MKS o sytuacji w kraju oraz możliwościach negocjacyjnych Wałęsy.

29 sierpnia, po zakończeniu plenum KC PZPR, szczeciński MKS wysłał do Gdańska swoich przedstawicieli, by zapoznali przewodniczącego związku z sytuacją i nastrojami w Szczecinie⁸⁷, a dzień później kolejną wizytę w porcie złożył Siła-Nowicki⁸⁸. Pomimo toczących się rozmów przedstawicie-

le władzy nie rezygnowali z wywierania presji na strajkujących w porcie i WPKM. Prokurator Prokuratury Rejonowej w Szczecinie wezwał sześciu członków komitetu strajkowego Zakładu Budownictwa Kolejowego do złożenia zeznań w ramach toczącego się przeciwko nim śledztwa o organizowanie i kierowanie nielegalnym strajkiem⁸⁹.

W ósmą rocznicę podpisania porozumienia z 1980 r. biskupi diecezji szczecińsko-kamieńskiej odmówili pod bramą Stoczni Szczecińskiej wraz z grupą wiernych modlitwę Anioł Pański. Wieczorem bp Kazimierz Majdański odprawił w bazylice katedralnej mszę, podczas której dodawał otuchy strajkującym portowcom i pracownikom komunikacji miejskiej. W homilii powiedział: „Nie wszystko dotąd wiem. Ale powiem, co wiem i czemu pragnę dać świadectwo: Jest nowy ogromny wysiłek, który zmierza w kierunku sprawiedliwej Polski. Różnie ten strajkowy wysiłek jest nazywany, a przecież ręcę: jest to walka o legalną Polskę. I wiem, że wolno mi ręczyć – nikt z tych polskich robotników nie dopomina się o bezprawie. Robotnik był nieraz wykorzystywany, więc go i teraz z braterską miłością ostrzegamy, by się nie pozwolił przebiegle wykorzystywać, ale powtarzamy raz jeszcze: robotnik polski walczy o legalną, rządzoną prawem i sprawiedliwą Polskę”⁹⁰. Biskupi szczecińscy w ostatnich dniach strajku przebywali w porcie, obserwowali rozmowy mię-

⁸³ „Obraz” 1988, nr 7/8 (60/61), s. 36–37.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 37–38.

⁸⁵ Relacja Andrzeja Milczanowskiego, lipiec 2008, w zbiorach autora. MKS miał z Milewskim kontakt telefoniczny. Przekazywano mu na bieżąco informacje na temat strajku w Szczecinie, dowiadywano się zaś o sytuacji strajkowej w całym kraju. Wypowiedzi telefonicznych Radiu Wolna Europa udzielał Milczanowski i Piotr Baumgart (*Szczeciński Sierpień '88*, płyta multimedialna, Szczecin 2008 – nagrania RWE).

⁸⁶ „Obraz” 1988, nr 7/8 (60/61), s. 35–36. List z 27 VIII 1988 do Milczanowskiego dostarczył następnego dnia sekretarz Bronisława Geremka, Jakub Boratyński.

⁸⁷ Upoważnienie MKS, 28 VIII 1988 [w:] *Z archiwum szczecińskiego strajku...*, s. 53–54. Upoważnienie do reprezentowania MKS uzyskali: Józef Kowalczyk, Piotr Jania, Jerzy Zimowski.

⁸⁸ Tego dnia był także w Gdańsku („Biuletyn Strajkowy” 1988, nr 1, s. 2).

⁸⁹ „Obraz” 1988, nr 7/8 (60/61), s. 41. Wszyscy wezwani odmówili złożenia zeznań i po paru godzinach zostali wypuszczeni na wolność.

⁹⁰ *VIII Rocznica Umowy Społecznej w Szczecinie 30 VIII 1988 r.*, „Prezbiterium” 1988, t. 16, nr 7/9, s. 34; K. Majdański, *Ojczyzna jest Matką*, Łomianki 2005, s. 500.

dzy władzami zakładu i MKS. W dniu zakończenia strajku przewodniczący MKS Edward Radzewicz podziękował bp. Majdańskiemu za wsparcie, poprosił również o odczytanie listu w całej diecezji, jako że w sytuacji braku dostępu do mediów publicznych była to jedyna możliwość szerokiego przekazu⁹¹.

31 sierpnia do strajkujących portowców dotarły wiadomości z Warszawy o spotkaniu Lecha Wałęsy z gen. Czesławem Kiszczakiem⁹². Było to pierwsze od wprowadzenia stanu wojennego oficjalne spotkanie przedstawicieli władz PRL i Solidarności. Uzgodniono podjęcie rozmów Okrągłego Stołu pod warunkiem wygaszenia przez Wałęsę strajków⁹³. Po spotkaniu z Kiszczakiem Wałęsa wydał oświadczenie, w którym zapowiedział obrady Okrągłego Stołu. Zwrócił się też do strajkujących o właściwe zakończenie negocjacji w sprawie pozostałych postulatów i ostatecznie o przerwaniu strajków⁹⁴. Zgodnie z tym wezwaniem strajki w Stoczni Gdańskiej i Hucie Stalowa Wola zakończono. W Szczecinie jednak strajk trwał nadal z powodu usztywnienia stanowiska negocjacyjnego dyrekcji portu i WPKM. Wałęsa poprosił Milczanowskiego o natychmiastowe i bezwarunkowe zakończenie strajku. Ten jednak wobec braku porozumienia z dyrekcją w sprawie zapłaty wynagrodzenia za okres strajku oraz w sprawie podwyżek płac – odmówił⁹⁵.

Pod naciskiem Wałęsy MKS postanowił zakończyć strajk 3 września. Walnie do tej decyzji przy-

czyniła się obietnica dostarczenia do Szczecina przez Zbigniewa Romaszewskiego, przewodniczącego Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ Solidarność, znacznej kwoty pieniędzy przeznaczonej na wyrównanie uszczerbku finansowego poszczególnych rodzin spowodowanego strajkiem⁹⁶. W oświadczeniu komitetu strajkowego w porcie napisano: „W tej sytuacji (tzn. wobec odmowy spełnienia przez dyrekcję zakładu postulatów płacowych) uważamy, że nie możemy podpisywać żadnych protokołów, nie oczekujemy żadnych gwarancji i tylko taka postawa pozwoli nam wyjść z podniesionym czołem”⁹⁷.

3 września przed południem zakończył się najdłuższy strajk w dziejach NSZZ Solidarność na Pomorzu Zachodnim. Wielotysięczny pochód pracowników komunikacji miejskiej i portu wyruszył spod bramy portu na Łasztowni i podążył w kierunku szczecińskiej katedry. Biskup Majdański odprawił tam mszę, a na jej zakończenie do strajkujących oraz członków i sympatyków Solidarności przemówił przewodniczący MKS Edward Radzewicz. Dziękując wszystkim za wysiłek, uzasadnił zakończenie strajku, mimo że nie udało się uzyskać zapłaty za okres trwania protestu ani nawet obietnicy podwyżek⁹⁸. Potem rzesza robotników przeszła w manifestacji wspieranej żywiołowo przez szczecinian, skandując: „Solidarność”, do kościoła jezuitów pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli przy ulicy Pocztowej. Tam liderzy strajku

⁹¹ *Z archiwum szczecińskiego strajku...*, s. 70–71.

⁹² W spotkaniu udział wzięli również Stanisław Ciosek i bp Jerzy Dąbrowski.

⁹³ H. Głębocki, *Dzieje „Solidarności”...*, s. 253. Wałęsa miał mandat do rozmów na temat legalizacji Solidarności powierzony przez MKS w Jastrzębiu, MKS w Szczecinie oraz Komitet Strajkowy w Stalowej Woli.

⁹⁴ *Oświadczenie Lecha Wałęsy*, „Tygodnik Mazowsze” 1988, nr 261.

⁹⁵ J. Zimowski, *Drugi szczeciński sierpień...*, s. 10–11.

⁹⁶ Relacja Andrzeja Milczanowskiego, lipiec 2008, w zbiorach autora. Było to około 30 tys. dolarów. Przeznaczono je w całości dla strajkujących. Podczas strajku przydały się pieniądze od podziemnej Solidarności, które kilka dni wcześniej przywiózł z Gdańska Mieczysław Lisowski; zostały spożytkowane głównie na zakup jedzenia (relacja Andrzeja Milczanowskiego). Po zakończeniu strajku Milczanowski otrzymał również tysiąc dolarów od Jana Pawła II w dowód uznania za wysiłek strajkowy. Zostały one przekazane za pośrednictwem bp. Majdańskiego i w całości wykorzystane na pomoc dla strajkujących.

⁹⁷ Oświadczenie komitetu strajkowego w porcie szczecińskim, 3 IX 1988 [w:] *Z archiwum szczecińskiego strajku...*, s. 68.

⁹⁸ Film dokumentalny nakręcony w porcie na przełomie sierpnia i września 1988, w zbiorach autora.

podziękowali jego uczestnikom i osobom wspierającym za wysiłek⁹⁹.

Konsekwencje strajków

Do bezpośrednich skutków strajków sierpniowych 1988 r. należały rozmowy władzy i opozycji, zapoczątkowane spotkaniem gen. Kiszczaka z Wałęsą w Warszawie przy ulicy Zawrat. Tym samym władze po raz pierwszy od 13 grudnia 1981 r. uznały przywódcę Solidarności za partnera politycznego. Spotkanie to w zasadzie otworzyło drogę do Okrągłego Stołu, przy którym partia, przy aprobacie Kościoła katolickiego, podjęła rozmowy z dominującą częścią opozycji. Na wezwanie przywódcy Solidarności strajki, choć nie bez oporów, zostały zakończone. 15–16 września w Magdalence koło Warszawy odbyło się pierwsze spotkanie delegacji obu stron, które jednak zakończyło się niepowodzeniem, reprezentanci władzy odmawiali bowiem złożenia wyraźnej deklaracji na temat pierwszego postulatu strajkowego, tj. legalizacji NSZZ Solidarność. Brak porozumienia w tej kwestii spowodował zawieszenie rozmów i odsunięcie decyzji o rozpoczęciu zapowiadanych obrad Okrągłego Stołu na termin późniejszy – jak się okazało, dopiero na początek lutego 1989 r.¹⁰⁰

Inną konsekwencją protestów było obalenie rządu Zbigniewa Messnera, co w pewnej mierze oznaczało przyznanie się ekipy rządzącej do porażki koncepcji gospodarczych oraz fiaska reform podjętych po 1985 r. Upadek rządu Messnera

można również oceniać jako kolejny element wzmacniający skrzydło reformatorskie w obozie władzy¹⁰¹.

Strajki majowe i sierpniowe wzmocniły ponadto potencjał strony związkowej – zarówno Solidarności, jak i oficjalnego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych – i uczyniły z kwestii pracowniczych ważny motyw rywalizacji politycznej. Ekipa gen. Jaruzelskiego musiała się już liczyć ze swoją centralą związkową, która wykorzystwała strajki do rozgrywek w łonie władzy i walnie przyczyniła się do obalenia rządu Messnera¹⁰².

Strajki sierpniowe wyzwoliły ducha rywalizacji w działaczach OPZZ, świadomych tego, że nie utrzymają dotychczasowego monopolu w kwestiach pracowniczych. Domyślali się oni, że planowane porozumienie władzy z opozycją dokona się ich kosztem, w związku z tym podjęli rywalizację z Solidarnością, eskalując protesty pracownice w zakładach. Reprezentanci OPZZ, z wiceprzewodniczącym Romualdem Sosnowskim, stanowili istotną grupę na pierwszym spotkaniu władzy i opozycji w Magdalence. W Solidarności zaś w uznaniu dla wysiłku strajkowego z maja i sierpnia 1988 r. do KKW zostali włączeni przywódcy sześciu najważniejszych ośrodków strajkowych, co znacząco wzmocniło nurt związkowy ruchu¹⁰³. Reprezentanci protestujących zakładów pracy wchodzili w skład delegacji Solidarności, która spotkała się z przedstawicielami ekipy rządzącej¹⁰⁴.

Strajk sierpniowy w Szczecinie miał istotne konsekwencje dla sytuacji politycznej w regionie.

⁹⁹ A. Milczanowski, *Siły sprawcze...*, s. 82–83; A. Milczanowski, *Sierpniowy strajk...*, s. 57–58; J. Zimowski, *Drugi szczeciński sierpień...*, s. 12–15.

¹⁰⁰ Szerzej na temat przebiegu tych spotkań zob. K. Dubiński, *Magdalena. Transakcja epoki. Notatki z poufnych spotkań Kiszczak – Wałęsa*, Warszawa 1990; J. Skórzyński, *Rewolucja...*, s. 163–172; A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 174–180.

¹⁰¹ Wcześniej do rozszarad w ekipie władzy doszło na VII plenum KC PZPR (M.F. Rakowski, *Jak to się stało*, Warszawa 1991, s. 112–116).

¹⁰² M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987...*, s. 228–230.

¹⁰³ 10 IX 1988 w posiedzeniu KKW uczestniczyli reprezentanci: Międzyzakładowej Komisji Organizacyjnej w Gdańsku – Jacek Merkel, MKS w Jastrzębiu – Alojzy Pietrzyk, MKS w Szczecinie – Edward Radziewicz, komitetu strajkowego w Stalowej Woli – Władysław Liwak i Marek Bąk, Komisji Organizacyjnej NSZZ Solidarność Huty im. Lenina – Maciej Mach, Komisji Górniczej Zagłębia Miedziowego – Władysław Grocki. Reprezentanci tych struktur od 25 IX 1988 weszli w skład KKW.

¹⁰⁴ W delegacji Solidarności na spotkanie w Magdalence 16 VIII 1988 reprezentantami strajkujących komitetów z maja i sierpnia 1988 byli: Władysław Liwak, Jacek Merkel, Alojzy Pietrzyk, Edward Radziewicz, Henryk Sienkiewicz.

Zdecydowanie wzmocniła się pozycja Milczanowskiego w Solidarności; strajk potwierdził jego wpływy wśród robotników. Protest odegrał również ważną rolę w wyłanianiu się z nieprzygotowanej do koncepcji Okrągłego Stołu wojewódzkiej instancji partyjnej grupy skłonnej do szukania

porozumienia z opozycją. W trakcie strajku doszło do pierwszych spotkań pomiędzy I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR Stanisławem Miśkiewiczem i wojewodą Stanisławem Malcem a jednym z liderów Solidarności w regionie Andrzejem Milczanowskim¹⁰⁵.

¹⁰⁵ AIPN Sz, 0053/574, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Port”, k. 250–251; relacje Stanisława Malca (lipiec 2008), Andrzeja Milczanowskiego (lipiec 2008), w zbiorach autora.